

# Rozbroją bomby ekologiczne na Śląsku

Od stuleci Śląsk należy do najbardziej uprzemysłowionych obszarów Europy. Niestety, filary gospodarki tego regionu – górnictwo, energetyka, hutnictwo żelaza i stali – nie tylko przez kilka wieków napędzały koniunkturę, ale też odcisnęły piętno na naszym środowisku. Choć dzięki licznym inwestycjom ekologicznym w ostatnich latach ten stan uległ zmianie, Śląsk to nadal obszar o największych w skali kraju emisjach w zakresie powietrza, wód i odpadów oraz teren, na którym wciąż tykają tzw. „bomby ekologiczne”. Pięć najgroźniejszych z nich zostanie rozbrojonych.

## Kampania namierzyła bomby

Przez dwa miesiące dziennikarze i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach prowadzili akcję dotyczącą rozbrajania bomb ekologicznych, jakie znajdują się terenie naszego województwa. Kampania miała zwrócić uwagę publiczną na stale nierozwiązany problem składowania odpadów poprzemysłowych i podjęcie konkretnych działań, które ostatecznie wyeliminują zagrożenia. Tydzień temu w Sosnowcu odbyła się publiczna, ekologiczna debata, podsumowująca całą akcję. Wzięli w niej udział m.in. wicemarszałek Senatu Krystyna Bochenek, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Bernard Błaszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Adam Zdziebro, przedstawiciele władz wojewódzkich oraz lokalnych samorządów, a także Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Co łączy najgroźniejsze bomby ekologiczne w naszym regionie? Wszystkie stanowią składowiska odpadów niebezpiecznych.

– To zaszłości po zaprzestanej działalności przemysłowej, które mają duży zasięg oddziaływania – informowała Anna Wrześniak, Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. – Składowane tam odpady znajdują się na niezabezpieczonym podłożu.

Jak stwierdził Bernard Błaszczyk, likwidacja tych bomb to jedynie wierzchołek problemów ekologicznych, z jakimi resort musi się zmierzyć, jednak nie można z nią dłużej zwlekać. W całym kraju naliczono dziesięć niebezpiecznych składowisk, pięć z nich znajduje się na Śląsku.

– Dobrze, aby ich likwidacja stała się przykładem dla innych – dodał Błaszczyk.

Tutaj pojawia się jednak problem pieniędzy. Jak podkreślił Jerzy Swatoń z NFOŚiGW, jego instytucja nie ma w tej chwili „wolnych środków” na

wspieranie inwestycji proekologicznych. Za to Resort Rozwoju Regionalnego może przeznaczyć na ten cel 160 mld euro z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Tylko chętnych brak – do tej pory wpłynęły jedynie dwa wnioski o dotacje. Niestety, pieniądze unijne pozostają poza zasięgiem władz Tarnowskich Gór, a tam właśnie znajduje się najgroźniejsza bomba ekologiczna Śląska. 100 ha skażonego chemikaliami gruntu zostało sprzedane przez Agencję Mienia Wojskowego prywatnym właścicielom. Ci mogą sprzedać go Skarbowi Państwa, jednak po znacznie wyższej cenie. Na to władze regionalne nie chcą się zgodzić, a aby sięgnąć po unijne środki wnioskujący musi dysponować prawem własności do skażonego gruntu. Tymczasem na prywatnym terenie zalega ok. 600 tys. ton odpadów, które zagrażają podziemnym zbiornikom – rezerwie wody pitnej dla Górnego Śląska. Jak się okazuje, już obydwa zbiorniki są skażone.

najlepszym z możliwych rozwiązań tego problemu jest nowelizacja usta-

neutralizacji niebezpiecznych odpadów, znajdujących się na należącym



O możliwości dofinansowania proekologicznych inwestycji mówiła Gabriela Lenartowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach



Pod deklaracją podpisali się m. in. Krystyna Bochenek i Zygmunta Łukaszczyk

Według wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka i marszałka naszego województwa Bogusława Śmigiełskiego

wy o gospodarce nieruchomościami i zapis, aby możliwe było wywłaszczenie prywatnego właściciela w celu

do niego terenie. Niezwykle istotnym momentem czwartkowego spotkania była zapowiedź Krystyny Bochenek, że podczas najbliższego spotkania parlamentarzystów ta sprawa zostanie poruszona. Wicemarszałek Senatu nie tylko poprze tę inicjatywę, ale też postara się zmobilizować posłów do wprowadzania w prawie innych zmian, przyspieszających rozbrajanie bomb ekologicznych w całym kraju.

## Pieniądze są niezbędne, aby wygrać to starcie

Choć często pozyskiwanie unijnych środków nie jest łatwe, Adam Zdziebro namawiał do większej aktywności w sięganiu po te pieniądze. Możliwości dofinansowania proekologicznych działań przedstawiła również prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Gabriela Lenartowicz – Fundusz rocznie wydatkuje łącznie około 400 mln

zł. na różne formy pomocy finansowej (preferencyjne pożyczki, dotacje, umorzenie części udzielonej pożyczki, dopłaty do oprocentowania kredytów bankowych oraz kredyty w bankowych liniach kredytowych). Przyznała też, że często wiele inicjatyw na rzecz oczyszczania środowiska w regionie kończy się lub blokuje po napotkaniu pierwszych trudności. Niezbędna jest determinacja w zwalczaniu zagrożeń, zainteresowanie tematem i monitoring, co sprawi, że tak istotna dla środowiska i naszego zdrowia sprawa nie zostanie odłożona na później.

## Zadeklarowali – dotrzymają słowa

Ostatnim punktem debaty było złożenie podpisów pod deklaracją, zgodnie z którą „konkretne działania w pierwszej kolejności powinny zmierzać do likwidacji zwałowiska odpadów niebezpiecznych po Zakładach Chemicznych w Tarnowskich Górach, osadników szlamów cynkowych na terenach zlikwidowanego wydziału cynku Huty Metali Nieżelaznych w Katowicach Szopienicach, a także zanieczyszczenia środowiska po produkcji m.in. pestycydów na Centralnym Składowisku Odpadów „Rudna Góra” w Jaworznie oraz odpadów azbestu po Przedsiębiorstwie Materiałów Izolacji Budowlanej w Ogrodzieńcu. [...] Sygnatariusze tej deklaracji, pomni wagi problemu i konieczności jak najszybszej likwidacji zagrożeń ekologicznych w województwie śląskim, zobowiązują się do pilnego sporządzenia harmonogramu prac podejmowanych w tej sprawie. Jednocześnie upublicznia realizację tak właśnie sformułowanego planu działań”. Dokument podpisali przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich, lokalnych samorządów, Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz redaktor naczelna Polski Dziennika Zachodniego.

Magdalena Majzel

## Pięć najbardziej niebezpiecznych bomb ekologicznych w regionie:

### Zakłady Chemiczne „Organika Azot” w Jaworznie

Ponad 80-letnia działalność, związana z produkcją chemicznych środków ochrony roślin i powstawaniem odpadów, które przez większą część działalności wyrzucane były na nieuszczelnione podłożu. Szacuje się, że łączna ilość odpadów niebezpiecznych, zgromadzonych w różnych miejscach na terenie Jaworzna na obszarze ok. 50 ha, wynosi ponad 195 tys. Mg, w tym około 40 tys. Mg odpadów sześcioclorocykloheksanu (HCH) – substancji szczególnie szkodliwej dla środowiska wodnego. Nagromadzone odpady powodują negatywne oddziaływanie na wody podziemne i powierzchniowe

### Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach, w likwidacji

Ponad 200 letnia działalność przemysłowa, obejmująca swym zakresem wydobywanie rud cynkowo-olowiowych, hutnictwo żelaza, produkcję papieru jedwabnego i działal-

ność chemiczną, prowadzoną przez Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” spowodowała nagromadzenie około 1,5 mln m<sup>3</sup> (czyli ok. 2,5 mln Mg) odpadów, głównie niebezpiecznych, na nieuszczelnionym gruncie. Występuje tutaj zanieczyszczenie środowiska, w tym skażenie poziomów triasowych, stanowiących główne zbiorniki wód podziemnych. Do unieszkodliwienia pozostaje ok. 571 tys. m<sup>3</sup> odpadów (37%), natomiast powierzchnia terenu wymagająca rekultywacji obejmuje około 40 ha. Do wód podziemnych wciąż infiltruje bardzo duży ładunek zanieczyszczeń zawierających między innymi związki boru, baru, cynku, glinu, kadmu, miedzi.

### Huta Metali Nieżelaznych „Szopienice” S.A. w Katowicach

Na terenie zlikwidowanego w 2002 r. Wydziału Cynku Huty Metali Nieżelaznych „Szopienice” SA w Katowicach zostały zgromadzone odpady niebezpieczne z prowadzonego w przeszłości procesu hydrometalurgii cynku, w postaci szlamów cynkowych zde-

ponowanych w trzech nieuszczelnionych stacjach osadowych, w ilości około 174 tys. ton. Odpady powodują negatywne oddziaływanie na wody podziemne. Do usunięcia pozostało jeszcze około 150 tys. ton szlamów.

### Przedsiębiorstwo Materiałów Izolacji Budowlanej „IZOLACJA” w likwidacji, w Ogrodzieńcu

Przedsiębiorstwo prowadziło działalność produkcyjną do 28.09.1998r., a w lutym następnego roku zostało postawione w stan upadłości. Cztery lata później, w czerwcu, zostało postawione w stan likwidacji. W byłych pomieszczeniach technologicznych PMIB „IZOLACJA” oraz na placu zakładowym znajdują się odpady zawierające azbest, wymagające zebrania oraz unieszkodliwienia. Nie ma dokładnej informacji o ilości odpadów znajdujących się na terenie przedsiębiorstwa, jak również unieszkodliwionych na składowisku. Zanieczyszczony azbestem teren zakładu zajmuje powierzchnię około 2,5 hektara. Wysypisko odpadów produkcyjnych

zlokalizowane jest w pobliskim kamieniołomie, zajmuje około 6 hektarów, a ilość zalegających odpadów azbestowych jest szacowana na ponad 300 ton.

### Składowisko „doły kwasowe” byłej Rafinerii Czechowice S.A. w Czechowicach Dziedzicach – obecnie LOTOS Czechowice S.A.

Składowisko znajduje się w północnej części terenu byłej rafinerii. Od lat trzydziestych XX wieku do 1983r. składowane były tutaj głównie kwaśne smoły porafinacyjne. Później, do 1996 r., na składowisku deponowano również inne rodzaje odpadów porafinacyjnych w nieokreślonej ilości. Według różnych szacunków ilość zeszkładowanych odpadów wyniosła 80-120 tys. ton. Składowisko odpadów niebezpiecznych, na którym zalega jeszcze ok. 60 tys. ton odpadów znajduje się w centrum 35 tys. miasta Czechowice-Dziedzice, a zagrożone komponenty środowiska to gleba, wody podziemne oraz powietrze (odory).